

ŻYWOT
Chrystusa
– Tom I –

„Wszyscy mają przebywać osobno,
w swoich celach lub przy nich,
oddając się w dzień i w nocy
rozważaniu PRAWA BOŻEGO...”.

(Reguła karmelitańska)



LUDOLPHUS DE SAXONIA

Ludolf z Saksonii
[KARTUZ]

Żywot Chrystusa

Tom I

CZĘŚĆ PIERWSZA
Prolog i rozdziały 1-16

[od Zwiastowania do opuszczenia Nazaretu
przez dorosłego Jezusa]



FLOS CARMELI

Poznań 2025

Tytuł oryginalu

Ludolfus de Saxonia, Vita Jesu Christi, ex Evangelio et approbatus
ab Ecclesia Catholica Doctoribus sedule collecta, pars 1.,
ed. novissima, Parisiis et Romae 1870

Tłumaczenie

mgr Anna Strzelecka

Redakcja

mgr Anna Strzelecka, o. Aleksander Szczukicki OCD

© Copyright by Flos Carmeli 2025 – wydanie I

Imprimi potest

o. Jan Piotr Malicki OCD, prowincjał
Warszawa, dnia 25.09.2019, L. dz. 156/P/2019

Nihil obstat

o. Paweł Placyd Ogórek OCD, cenzor

Imprimatur

ks. bp Damian Bryl, wikariusz generalny
Poznań, dnia 26.09.2019 r., N. 5418/2019

Wydawca

FLOS CARMELI Sp. z o.o.
ul. Działowa 25, 61-747 Poznań
tel.: 61 856 08 34; e-mail: wydawnictwo@floscarmeli.pl
www.floscarmeli.pl

ISBN 978-83-66504-92-9

Wprowadzenie

Bez przesady można powiedzieć, że jest to jedno z najpiękniejszych i najbardziej uczonych dzieł, jakie docierają do nas ze średniowiecza..., zawiera w sobie prawie całą literaturę patrystyczną.

A. Wilmart¹

Zapewne dla wielu z nas osoba Ludolfa z Saksonii – kartuza jest zupełnie nieznaną, jak również jego największe dzieło *Vita Christi* – *Żywot Chrystusa*, którego pierwszy tom oddajemy do rąk czytelnika. Wszak do tej pory dzieło nie było przetłumaczone na język polski. Autor żył i pisał w XIV wieku, u schyłku średniowiecza.

Dlaczego więc nasze wydawnictwo podjęło się tłumaczenia tego obszernego i nieco odległego w czasie dzieła na język polski? Otóż od jakiegoś czasu staramy się przybliżyć polskiemu czytelnikowi pisma z dziedziny duchowości chrześcijańskiej, czytane i rozważane przez świętych Karmelu, towarzyszące im często przez całe życie. Wydaliśmy już niektóre dzieła, które czytała św. Teresa od Dzieciątka Jezus: *Koniec świata doczesnego i tajemnice życia przyszłego* ks. Charlesa Arminjon czy *O naśladowaniu Chrystusa* Tomasza

¹ A. Wilmart, w: „Benedictine Review”, 47, 1935, s. 268, cyt. za W. Baier, *Ludolphe de Saxe*, hasło w: *Dictionnaire de Spiritualité*, Fascicules LXII–LXIII, Libermann – Lyonnet, IX (1976) (dalej: DS), k. 1134.

à Kempis, w tłumaczeniu na francuski przez Félicité Roberta de Lamennais, z jego autorskim i własnym komentarzem do każdego rozdziału.

Teraz oddajemy czytelnikowi polskiemu jedną z ulubionych lektur św. Teresy od Jezusa *Żywot Chrystusa* – „kartuza” – „cartujo”, jak mawiała. Dzieło w wersji skróconej w dwóch tomach, przetłumaczone na język hiszpański, czyli kastylijski (po wcześniejszym na kataloński) zostało pierwszy raz wydane w latach 1502-1503 przez Ambrosio Montesino w Alcalá de Henares. Święta Teresa czytała drugie wydanie tego tłumaczenia w czterech tomach z Seville z lat 1537-1544². W Konstytucjach Karmelitanek Bosych zalecała „kartuzów” („cartujanos” – jak je określała), czyli dzieło Ludolfa, jako pierwsze do czytania i formacji duchowej mniszek kontemplacyjnych. *Żywot Chrystusa* stał się więc podręcznikiem formacji modlitewnej, duchowej, ascetycznej, moralnej, liturgicznej, biblijnej i teologicznej w klasztorach Teresy³. Odznaczał się ortodoksyjnością nauki o życiu chrześcijańskim i modlitewnym, dlatego Teresa zalecała go jako pierwsze. Poznając *Żywot Chrystusa* Ludolfa z Saksonii, poznajemy również w jakimś stopniu tło, źródło idei i duchowości św. Teresy od Jezusa.

Kim był Ludolf z Saksonii?

Ludolf urodził się około roku 1300 w północnych Niemczech. Jednakże dokładna data jego narodzin nie jest znana, niektórzy podają nawet 1295 rok. Określenie i ówczesne nazwisko „z Saksonii”

² Por. Giovanna della Croce OCD, *La „Vita Christi” di Landolfo di Sassonia e S. Teresa d'Avila*, w: „Carmelus”, vol. 29, nr 1, 1982, s. 87.

³ Por. tamże, s. 87-88.

oznacza, że był to teren prowincji Saksonii, dolnego biegu Łaby, pierwotnej siedziby plemienia Sasów. Mógł więc należeć do diecezji kolońskiej albo mogunckiej w regionach nadreńskich⁴. W źródłach jego imię przybiera różne formy: Rudolfus, Landulfus, Leutolphus, Lutoldus lub Litoldus; nosi on przydomek: de Saxonia, cartusianus (cartusiensis), natione teutonicus lub al(e)manus⁵.

W młodości, prawdopodobnie w wieku 18 lat, wstąpił do zakonu dominikańskiego. Tu przeszedł doskonałą szkołę studiów teologicznych w słynnej szkole ascetycznej, ukształtowanej wcześniej przez mistyków dominikańskich Mistrza Eckharta, Jana Taulera i bł. Henryka Suzo⁶. Został mistrzem teologii. Stąd w pismach Ludolfa widoczny jest rys dominikański: zamiłowanie do Ewangelii, studium ojców Kościoła, Tradycji, silna idea życia apostołskiego i potrzeba głoszenia Słowa Bożego.

Po dwudziestu kilku latach spędzonych u dominikanów, w 1340 roku Ludolf wstąpił do klasztoru kartuzów w pobliżu Strasburga, gdzie po trzech latach w 1343 roku został wybrany przeorem w Koblencji. Z funkcji tej jednak zrezygnował pięć lat później, gdyż według akt kapituły z 1348 roku chciał uspokoić wyrzuty sumienia. Możliwe, że uznawał swój wybór na przeora za wadliwy, z powodu ogłoszonego na kapitule w 1319 roku zakazu, który uniemożliwiał sprawowanie urzędu każdemu, kto przeszedł do kartuzów z zakonu żebraczego⁷. W 1348 roku przeszedł jako zwy-

⁴ Por. P. Pawłowski, *Ludolf z Saksonii i jego „Vita Christi” w edycji z 1495 r., ze zbiorów Biblioteki Zgromadzenia Księży Misjonarzy na Stradomiu w Krakowie: część B*, w: „Fides: Biuletyn Bibliotek Kościelnych” 1-2 (32-33), 2011, s. 57.

⁵ Por. W. Baier, *Ludolphe de Saxe*, w: DS, k. 1131.

⁶ Por. P. Pawłowski, *Ludolf z Saksonii*, s. 57.

⁷ Por. Ludolph of Saxony, Carthusian, *The Life of Jesus Christ*, Part One, Volume 1, Chapters 1-40, Translated and Introduced by Milton T. Walsh, Cistercian Studies Series:

kły mnich do Moguncji. Później przeszedł do kartuzji w Strasburgu, gdzie 10 lub 13 kwietnia 1377 lub 1378 roku zmarł w opinii świętości w wieku 80 lat. Zgodnie z tradycją zakonu nie podjęto żadnych kroków w celu jego kanonizacji⁸.

Pisma Ludolfa Kartuza

Ludolf był autorem wielu kazań i traktatów, z których większość zaginęła. Zachowały się jego komentarze do Psalmów *Expositio in psalterium Davidis* (Paryż 1491 r.), zbiór sentencji *Super III et IV Sententiarum* oraz słynny *Żywot Chrystusa*⁹. Ludolfowi błędnie przypisywano napisanie głośnego *Speculum Humanae Salvationis* oraz słynnego *De imitatione Christi (O naśladowaniu Chrystusa)* Tomasza à Kempis.

Badacze pism i życia Ludolfa wśród utworów najprawdopodobniej przez niego napisanych wymieniają:

- *Ludolphi cartusiani Enarratio in Psalmos* – pismo jest komentarzem do Psalmów; uwzględnia interpretację historyczną, chrystologiczną, ascetyczną i mistyczną. Treść komentarza uporządkowana jest następująco: auctor, titulus, materia, intentio, sententia in generali, sententia in speciali;
- *Commentarius in Cantica veteris et novi Testamenti et in Symbolum S. Athanasii* – komentarz do Pieśni Starego i Nowego Testa-

Two Hundred Sixty-Seven, Liturgical Press, Collegeville, Minnesota 2018, (dalej: *Introduction*), s. XXIII.

⁸ Por. W. Baier, *Ludolphe de Saxe*, w: DS, k. 1131.

⁹ Por. P. Pawłowski, *Ludolf z Saksonii*, s. 57.

mentu oraz do Symbolu wiary św. Atanazego; podobny w formie do *Enarratio*;

- *Glossa in septem Psalmos poenitentiales* – komentarz do siedmiu psalmów pokutnych;
- *Sermones Magistri Ludolphi* – kazania kapitulne (capitulares), wygłoszone przez Ludolfa prawdopodobnie jako przeora wspólnoty w Koblencji;
- *Tractatus bonus fratris Ludolphi magistri in theologia, qualiter vivendum sit homini spirituali* – traktat zawiera dwanaście głównych reguł rozeznawania ducha i życia chrześcijańskiego, zagadnienie zostanie następnie rozwinięte w dziele *Vita Christi*;
- *Ludolfi carthusiensis Rationes XIV ad proficiendum in virtute* – pismo to zajmuje się rozeznaniem duchów w oparciu o kryteria nauczania Chrystusa, nauki Pisma Świętego, wiary katolickiej, życia świętych i zwyczajów kościelnych. Podaje 14 zasad. *Rationes* Ludolpha wpłynęły na naukę św. Ignacego Loyoli o rozeznawaniu duchów poprzez lekturę *Vita Christi*;
- *Flores et fructus arboris vitae Jesu Christi* – inspirowany *Lignum vitae* św. Bonawentury. Ludolf ujmuje w nim tajemnicę zbawienia człowieka od narodzin Chrystusa do wypełnienia się w chwale nieba;
- *Vita Jesu Christi e quatuor Evangeliiis et scriptoribus orthodoxis concinnata* – *Żywot Chrystusa* napisany między 1348 a 1368 rokiem, możliwe, że zaczęty już w czasie pobytu u dominikanów. Jest adresowany do wszystkich stanów życia chrześcijańskiego, zorientowany bardziej praktycznie, moralnie i religijnie

niż teologicznie, choć zawiera wykład kwestii teologicznych, umiarkowany mistycznie¹⁰.

W ujęciu ostrożnym, a może nieco sceptycznym, biorąc pod uwagę tendencję epoki do przypisywania swych pism przez autorów mniej znanych bardziej znanym, znawcy i badacze pism Ludolfa (tu też trzeba pamiętać o trendach i epokach sceptycyzmu w badaniach historycznych) w swych wypowiedziach przyjmują często pewne minimum i zasadniczo są pewni Ludolfowego autorstwa dwóch pism: *Ennaratio in Psalmos* oraz *Vita Christi*. Co nie wyklucza listy dzieł wyżej przedstawionych jako Ludolfowej.

Medytacja nad życiem Chrystusa w Kościele od starożytności do czasów Ludolfa

Starożytność – do XI wieku

Osoba Chrystusa jest w centrum życia Kościoła od jego początku. Ewangelię napisano, by nam przekazać treść Jego nauczania, czyny i prawdę o Jezusie jako Synu Bożym dokonującym zbawienia przez mękę, śmierć i zmartwychwstanie. Ewangelia od początku służyła wierze, wzbudzeniu jej, umocnieniu i pogłębieniu. Ewangelia przedstawia wiarę w Jezusa Syna Bożego, a wiara ma prowadzić do osobowej komunii z Chrystusem. Chrześcijanie więc od początku wsłuchiwali się w Ewangelię, by móc naśladować Jezusa i żyć we wspólnocie z Nim i we wspólnocie Jego uczniów.

Nowy Testament zawiera w sobie pełne i ostateczne zrozumienie Osoby i Dzieła Jezusa Chrystusa, Syna Bożego. Z jednej strony słowa i czyny Jezusa same w sobie miały pierwszorzędną znacze-

¹⁰ Por. W. Baier, *Ludolphe de Saxe*, w: DS, k. 1131-1133.

nie dla Kościoła, były ostateczne, dlatego jeśli odczytywano dotychczasowe słowo Boga w Starym Przymierzu, to przez pryzmat Chrystusa, Jego osoby i dzieła. Z drugiej dotychczasowe słowo Starożytności też pomagało zrozumieć dzieło Jezusa – wszak przygotowało na Jego przyjście. Stary Testament więc wypełniał się w Nowym, ale Nowy go przewyższał w Chrystusie. Miejszem uprzywilejowanym poznania Chrystusa stał się Kościół jako Ciało Chrystusa, któremu Chrystus się udziela, w którym żyje i z którym jest zjednoczony, dlatego ważnym miejscem odczytywania życia Chrystusa była liturgia, żywa tradycja wiary jako czynna komunikacja i życie z Chrystusem w słowie i znaku.

W przekonaniu Kościoła pierwszych wieków z życiem Chrystusa można się więc spotkać w całej Biblii, szczególnie w Nowym Testamencie. Życie Chrystusa jest kontynuowane w życiu Kościoła, gdyż Chrystus w Duchu Świętym i sakramentach mu się udziela. Kościół jest stale zjednoczony ze swym Oblubieńcem. Miejszem czytania i przyjmowania Jego życia jest liturgia, homilia, modlitwa, które promieniują na całość życia człowieka.

W kolejnych wiekach w dziełach Ojców Kościoła, a potem w dziele Kościoła rodzącego się średniowiecza, kiedy Kościół wszedł w rozumienie ówczesnej kultury grecko-rzymskiej, rozwinęło się poszukiwanie obecności Słowa – Chrystusa w całej Biblii oraz w całej rzeczywistości. Skoro Jezus w Ewangelii Jana został określony jako Logos – Słowo, a w starożytnej myśli greckiej logos to: prawda, sens, życie, tajemnica, norma, wszelka zasada, która tworzy i określa świat fizycznie, moralnie, metafizycznie, dlatego w całej rzeczywistości stworzonej: fizycznej, metafizycznej i historycznej można szukać i nasłuchiwać śladów, znaków Słowa – Logosu, Jezusa Syna Bożego. Kiedy odczytano dzieło Jezusa i biblijną wiarę w świetle ówczesnie dominującej metafizyki platoń-

sko-neoplatońskiej, która głosiła uczestnictwo świata stworzonego w boskim bycie czy ideach Boga, wówczas tym łatwiej można było odczytać każdą rzecz świata jako znak Słowa. Jak pisze Milton T. Walsh: „To sakramentalne rozumienie świata widzialnego wyjaśnia bogactwo szczegółów, które można znaleźć w *Vita Christi* Ludolfa. Nie tylko wygląd, słowa i czyny Chrystusa mówią o Jego boskości; obrzędy Kościoła, elementy tego świata, pory roku, rośliny i zwierzęta, miejsca, imiona – wszystko w widzialnym świecie mówi o Chrystusie. Praca Ludolfa oferuje swoisty trening ludzkich zmysłów i wyobraźni, aby wszystko przypominało nam Chrystusa oraz aby z czasem nasza medytacja nad Nim obejmowała wszystkie rzeczy”¹¹.

Od XI do XIII wieku

Począwszy od XI wieku, coraz większy akcent w medytacji chrześcijańskiej kładziono na człowieczeństwie Chrystusa, rozważanym coraz bardziej w jego konkretnym historycznym.

U świętego Anzelma z Canterbury ujawniają się nowe cechy medytacji nad życiem Chrystusa. Anzelm wprowadza nutę osobistej pasji, uczucia, osobistego przeżycia. W medytacji każdy szczegół postępowania Chrystusa staje się inspiracją do szczegółowego naśladowania Jezusa¹². Święty Piotr Damiani wyraził to w syntetycznym stwierdzeniu: „Najwyraźniej życie, które nasz Zbawiciel prowadził w ciele, nie mniej niż Ewangelia, którą głosił, są proponowane jako droga życia, którą musimy objąć”¹³. Wybitni cystersi XII wieku, jak Aelred z Rievaulx, Wilhelm z Saint-

¹¹ M. Walsh, *Introduction*, s. XXIX, (tłum. własne).

¹² Por. tamże, s. XXVI.

¹³ Tamże, s. XXVI, (tłum. własne).

-Thierry i św. Bernard z Clairvaux byli tymi, którzy rozwijali, jak to później nazwano, *mistycyzm wydarzenia historycznego*: polegał on na tym, że poprzez wysiłek wyobraźni starano się być obecnym w wydarzeniu ewangelicznym, a poprzez wysiłek interioryzacji i personalizacji skupić się na życiu Chrystusa, a nawet dążyć do utożsamiania się z Chrystusem¹⁴.

Od XIII do XV wieku

Rozkwit, radykalne pogłębienie tych motywów, ale i pojawienie się nowych akcentów następuje wraz z pojawieniem się św. Franciszka z Asyżu. Od jego czasów zaczęto bardziej podkreślać mękę i cierpienie Chrystusa. W pierwszym tysiącleciu męka Jezusa była naśladowana, lecz ukazywana dość powściągliwie. W średniowieczu zaczęto ją coraz plastyczniej obrazować, stała się silnym przedmiotem medytacji, kontemplacji i uczucia. Sztuka średniowieczna stała się w tym temacie bardzo sugestywna i intensywna.

Święty Franciszek stał się dla jego współczesnych i na całe kolejne wieki żywą ikoną Chrystusa. Można wręcz mówić o swoistym *efekcie Franciszka*, tzn. bardzo silnym wpływie jego duchowości na dalsze losy przeżywania i realizacji chrześcijaństwa w Europie. Przez swoje intensywne ubóstwo, pokorę, miłość i dar stygmatów Franciszek stał się uosobieniem i spełnieniem wszelkich tęsknot duchowych i mistycznych. Pogłębiło to przekonanie, że pełne ekstazy miłości zjednoczenie z Chrystusem jest możliwe¹⁵. Cierpienie zostało włączone w ekstazę miłości.

¹⁴ Por. tamże, s. XXVII.

¹⁵ Por. tamże.

Nastąpiła więc ważna zmiana w rozumieniu natury medytacji. Podczas gdy medytacje na wzór anzelmiańskiej charakteryzowały się mimo wszystko pewnym poczuciem dystansu, to medytacja i kontemplacja franciszkańska podkreślały bliskość Chrystusa, a Chrystus i Jego życie, stały się dla nas obecne i osiągalne. Możemy wejść naprawdę w komunię z Jezusem, zjednoczyć się z Nim w miłości, wręcz ekstazy¹⁶.

Należy więc nie tylko wchodzić w historie ewangeliczne i czerpać z nich natchnienie do codziennego życia i kontemplacji, ale również, możemy wchodzić w komunię z Chrystusem i przez uczestnictwo w Jego męce On rzeczywiście może nas zjednoczyć ze swoim bóstwem¹⁷. Mistyka i medytacja stają się o wiele bardziej uczuciowe i intensywne, przenikają ludzkie życie o wiele głębiej i gwałtowniej. Cierpienie i dramat ludzkiego życia zostają włączone w misterium męki i miłości Chrystusa. Po świętym Franciszku misterium Jezusa stało się po prostu bliższe i bardziej bezpośrednie. *Efekt Franciszka* i jego wpływu na chrześcijańską duchowość i sztukę trwał w Kościele, z wieku na wiek słabnąc, aż do XX wieku.

Żywoty Chrystusa jako gatunek w średniowieczu

W komunię z Chrystusem można wejść przez medytację, kontemplację, naśladowanie Go w swym życiu. Dlatego też w średniowieczu powstały *Żywoty Chrystusa*, które miały w tym pomóc i które wymagały od chrześcijanina codziennej, regularnej, wy-

¹⁶ Por. tamże, s. XXVIII.

¹⁷ Por. tamże.

trwałej lektury i medytacji Ewangelii oraz komentarzy w nich zawartych. W XIV wieku, w czasach Ludolfa, powstały trzy pierwsze żywoty Chrystusa, napisane przez augustianów: *Vita Christi* Michaela de Massy, *Meditationes de Passione Christi* Jordana z Quedlinburga i *De Gestis Domini Salvatoris* Simona Fidati da Cascia. Franciszkanie wydali: *Meditationes Vitae Christi*, napisane przez Jana de Caulibus, ale dla podniesienia rangi dzieło fałszywie zostało przypisane św. Bonawenturze. Żywoty te odzwierciedlały etos życia i świętości rodzin zakonnych, z których się wywodziły. Czasami były przeznaczone tylko do mnichów, mniszek czy pustelników¹⁸.

Najobszerniejszym i najpopularniejszym w Kościele okazał się jednak *Żywot Chrystusa* Ludolfa, kartuza. Dzięki poprzedzającym go dziełom Ludolf miał już pewien wzór. W swoim *Żywocie Chrystusa* Ludolf przedstawił medytacje, które są przeznaczone nie tylko dla pustelników, mnichów i mniszek, ale także dla duchowieństwa świeckiego, władców i zwykłych świeckich. Ludolf pisał dla wszystkich stanów¹⁹. Możliwe, że przyczyną sukcesu i popularności dzieła Ludolfa było właśnie skierowanie go do wszystkich chrześcijan, wszystkich stanów. Odpowiadało to duchowi i mentalności nadchodzących czasów w Europie – rodzącej się nowożytności. Modelem świętości nie było już tylko życie zakonne, świętość była możliwa dla wszystkich stanów i form życia. Życie Chrystusa każdy mógł naśladować.

¹⁸ Por. tamże, s. XXIX.

¹⁹ Por. tamże, s. XXIX.

ŻYWOT
Chrystusa



CZEŚĆ PIERWSZA

Prolog



1. Chrystus fundamentem zbawienia



Fundamentu nikt nie może położyć innego – powiada Apostoł – jak ten, który jest położony, a którym jest Jezus Chrystus (1 Kor 3,11)¹. AUGUSTYN naucza zaś, że Bóg jest bytem w najwyższym stopniu wystarczającym, a człowiek bytem w najwyższym stopniu niewystarczającym, oraz że Bóg jest tak dobry, iż nikt z porzucających Go nie jest szczęśliwy. Przeto ktokolwiek pragnie uwolnić się od nieszczęścia swoich wad i odnowić duchowo, nie powinien odrzucać owego fundamentu, gdyż w nim znajdzie wszelkie lekarstwa na swoje biedy.



2. Grzesznik otrzymuje zaproszenie do łaski i naśladowania Chrystusa



Po pierwsze, niech grzesznik, który chce pozbyć się ciężaru swych grzechów i powrócić do spokoju duszy, posłucha najpierw Boga. Bo-

¹ Cytaty z Pisma Św. za Biblią Tysiąclecia, wyd. Pallottinum, Poznań 2000; cytaty tłumaczone przez autora przekładu zaznaczono gwiazdką.

wiem Bóg zaprasza grzeszników do łaski i mówi: *Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni (z powodu niedoli ułomności) i obciążeni jesteście (mianowicie brzemieniem grzechów), a Ja was poکرzępię (czyli uzdrowię i obdarzę nowymi siłami) [...] i znajdziecie ukojenie dla dusz waszych (Mt 11,28-29)*, zarówno na tym świecie, jak i w przyszłym. Niech więc chory posłucha miłosiernego oraz zatroskanego Lekarza, i przyjdzie do Niego. Niech uczyni to przez głęboką skruchę i rzetelną spowiedź, oraz przemyślane postanowienie czynienia dobra i unikania na zawsze zła. Po drugie, niech grzesznik (lecz już wierzący w Chrystusa i jakby pojednany z Nim przez skruchę) jak najpilniej stara się przyłgnąć do swego Lekarza, szukać Jego bliskości, oraz z całą miłością do jakiej jest zdolny, rozważać Jego najświętsze życie. Winien jednak przezornie baczyć, aby nie czytał Jego żywota pobieżnie, lecz by każdego dnia ze zrozumieniem przyjmował zeń cokolwiek. Niech poświęci Chrystusowi cały tydzień, oddając się codziennie pobożnej medytacji, rozmyślaniom i wzruszeniom, modlitwom i aktom uwielbienia. Niech do tego sprowadza cały trud dnia. W podobnych praktykach niech upodoba sobie, by znalazł w nich odpoczynek od wrzawy zewnętrznej oraz kłopotów światowych, pogrążony jakby w słodkim śnie. Gdziekolwiek się znajdzie, niech często chroni się w nich, niczym w bezpiecznym i miłosiernym azylu, w którym znajdzie ratunek przed grzeszną chwiejnością słabej natury ludzkiej, która to chwiejność nieustannie prześladowuje sługi Boga.

Szczególnie zaś powinien wracać myślą do osobliwych i godnych pamięci wydarzeń z życia Chrystusa, mianowicie do Wcielenia, Narodzenia, Obrzezania, Objawienia, Ofiarowania w świątyni, Męki, Zmartwychwstania, Wniebowstąpienia, Zesłania Ducha Świętego i Paruzji. Niech je w specjalny sposób rozważa, rozmyśla o nich i duchowo rozpamiętuje, dla zyskania pociechy.

Przeto ma w taki sposób czytać żywot Chrystusa, by starał się wedle swoich możliwości naśladować Jego zwyczaje. Niewiele mu bowiem pomoże, jeśli czytał, lecz nie naśladował. Dlatego BERNARD pyta: „Cóż ci pomoże, że odczytujesz w księgach święte imię Zbawiciela, jeżeli nie zabiegasz, by okazać pobożność w obyczajach?”. Również CHRYZOSTOM pisze: „Człowiek czytający o Bogu, który pragnie Go spotkać, niech ze wszystkich sił usiłuje godnie dla Niego żyć. Jego postępowanie niech będzie sprawiedliwe, niczym zapalona przed oczyma serca lampa, oświetlająca drogę prawdy”.



3. Należy pragnąć życia Chrystusa z siedmiu powodów



Chrystus winien być dla grzesznika przedmiotem największej tęsknoty i to z wielu istotnych powodów. Po pierwsze – dla odpuszczenia grzechów. Bowiem zostaje on zupełnie oczyszczony z brudu grzechów, kiedy osądzi siebie i oskarży przez wyznanie win, a także bacząc na sprawiedliwość podejmuje dobrowolnie pokutę. Dzięki wspomnianemu sposobowi medytowania wędruje już ze swym Bogiem. Bóg zaś, z którym przebywa, *jest ogniem pochłaniającym i oczyszczającym grzeszników* (Hbr 12,29*). Po drugie – dla własnego oświecenia, gdyż Ten, któremu towarzyszy, *jest światłością jaśniejącą w ciemności* (por. J 1,5). Oświecony Jego światłem człowiek otrzymuje pouczenie o należytych uporządkowaniu swojego życia ze względu na Chrystusa. Dzięki temu wie, jak zadbać o sprawy niebiańskie i ziemskie swoje oraz bliźniego. Po trzecie – dla łaski łez, wyjątkowo koniecznej na tym padole płaczu, której zwykł udzielać trwającym przy Nim grzesznikom Chrystus – źródło wody dla ogrodów i studnia wód żywych. Po czwarte –

dla naprawy codziennych ułomności, w czym Pan zawsze oświeca tych, którzy do Niego przyłgnęli, mówiąc: *Sporządź węża i umieść go na wysokim palu: wtedy każdy ukąszony, jeśli tylko spojrzy na niego, zostanie przy życiu* (Lb 21,8). Po piąte – dla słodkiego i upragnionego smaku, który Pan ma w sobie, wedle słów Pisma: *Skosztujcie i zobaczcie, jak dobry jest Pan* (Ps 33,9). Po szóste – dla poznania Majestatu Ojca, co może stać się jedynie przez samego Chrystusa, zgodnie ze słowami: *Nikt nie zna Ojca, tylko Syn i ten, komu Syn zechce objawić* (Mt 11,27). Po siódme – dla bezpiecznego odejścia z pełnego niebezpieczeństw doczesnego życia. Bowiem wierzący grzesznik, który w jakiś sposób codziennie przyjmuje Chrystusa w gościnę do swego serca i przez słodkie rozmyślenia gotuje dlań zdobne łoże, znajdzie się po śmierci [niejako] w odwrotnym położeniu. Będzie przyjmowany przez Chrystusa, aby przebywać z Nim na wieki, o co miał w zwyczaju dotąd zabiegać i czego zawsze pragnął.



4. Owoce takiego życia



Życie Chrystusa jest bowiem życiem sprawiedliwym i przebogatym. Oczyszcza i odnawia oddanych mu grzeszników, czyniąc ich obywatelami społeczności świętych oraz domownikami Boga. Jest to życie godne umiłowania i słodkie do naśladowania, bo jego gorliwe przestrzeganie nie sprawia przykrości, ani ten sposób życia nie przynosi udręki, ale wesele i radość (Mdr 8,16*). Dopóki będzie często ponawiane pobożnym sercem, jest rozkoszne i przyjemne. Gardzi bowiem wszelkimi zajęciami, które nie czują w nim smaku. Daje pokarm i pokrzepia, gdyż według AMBROŻEGO, kto przyjmuje do duchowego mieszkania Chrystusa, żywi się największymi radościami przeobfitych rozkoszy. Przyno-

si również ulgę samotnemu i zaiste jest najlepszym towarzyszem nieustannego wesela, pocieszenia oraz pokrzepienia, *a także więź warowną przeciwko wrogowi, i przeciwko niedoli oraz pokusie grzesznika* (Ps 61,4; 54,4*).

Życie Chrystusa jest jasne i nie sprawia trudności rozmyślanie o Stwórcy. Nikt nie może się wymówić od jego rozważania, podobnie jak od kontemplowania najwyższego Majestatu. Tego sposobu życia nie jest zaś człowiek w stanie osiągnąć w pośpiechu, ale jedynie przez [mozolne] naśladowanie w doczesnym życiu naszego Odkupiciela. Wspomniane życie mogą zyskać wszyscy, którzy je podejmują, zarówno czyniący postępy [w cnotach] małuczcy, jak i ludzie doskonali. Znajdą w nim dla siebie bezpieczne schronienie, gdzie jak gdyby schowają synogarlice i ukryją pisklęta czystej miłości, każdy wedle swoich możliwości.

Życie Chrystusa rodzi wielu życzliwych nam świętych Bóży. Są oni miłosierni i oddani dla swoich czcicieli ze względu na Tego, który dla nas i dla nich stanowi wspólną radość. Na przykład: Czyż błogosławiona Dziewica, Matka miłosierdzia, miłości i łaski, może tobą wzgardzić, lub odwrócić od ciebie swoje oczy, choć jesteś grzesznikiem? Zaiste jest to niemożliwe. Nie postąpi w ten sposób, skoro nie tylko raz za dnia, ale częściej ujrzy Syna, którego umiłowiała ponad wszystko, objętego twymi ramionami i spoczywającego na twej piersi. Czy może opuścić ciebie i Syna, gdy zobaczy, jak wszystko z troską Mu zawierzasz i każdego dnia przez pobożną służbę oddajesz Mu należną cześć? W taki sposób również pozostali święci z największą radością spoglądają na tych, z którymi łaskawy Bóg raczy mieszkać. Bowiem wspomniane życie czyni Jego czcicieli członkami ich wspólnoty, gdyż stanowi również ich życie.

Jest zaś ono w sposób oczywisty życiem błogosławionej Matki Chrystusa, która przez wiele lat pomagała Panu i służyła Mu z oddaniem. Jest także życiem Apostołów, z zaufaniem towarzyszących Chrystusowi i wiernie trwających przy Nim. Jest też życiem niebian, obcujących z Chrystusem i podziwiających Jego cudowne dzieła, oraz oddających Mu cześć w wieczności. Takie życie, a mianowicie zasiadanie u stóp Chrystusa i słuchanie Jego słowa, stanowi bowiem *najlepszą część* (Łk 10,42). Dlatego zasłużenie nie traci go czciciel, który posiada je dzięki łasce. Stanowi ono zapłatę, obiecaną wiernemu i roztropnemu słudze, która biorąc początek w doczesności, będzie trwała na wieki.

Nie starcza żadnego języka, aby wychwalać życie Chrystusa. Jest ono tak sprawiedliwe i święte, oraz przekraczające godnością wszelkie inne życie, że staje się zaczątkiem każdej wzniolejszej kontemplacji oraz życia Aniołów, a także życia wiecznego, którego spodziewamy się w niebiańskiej ojczyźnie. Czy nieustanne przebywanie z Chrystusem, *na którego pragną nieustannie patrzeć Aniołowie* (1 P 1,12*), to zbyt mało dla ciebie? Jeżeli zatem chcesz na wieki królować z Chrystusem, zacznij królowanie od zaraz i nie opuszczaj Tego, dla którego służba równa jest godności królewskiej.



5. Krótkie opisanie życia na wzór Chrystusa



Zbliż się przeto do Chrystusa z pobożnym sercem, byś dla zstępującego z łona Ojca do łona Dziewicy stał się w czystej wierze wraz z Aniołem jakby drugim świadkiem świętego poczęcia. Powinszuj Dziewicy Matce, która w ten sposób dla ciebie stała się brzemienna. Bądź obecny z Józefem przy Jego narodzinach i ob-

rzezaniu, niczym dobry piastun. Udaj się z Mędrkami do Betlejem i uczcij razem z nimi maleńkiego Króla. Pomóż rodzicom nieść Dziecię i ofiarować Je w świątyni. Towarzysz z Apostołami świętemu Pasterzowi, czyniącemu chwalebne cuda. Bądź przy umierającym, z Jego błogosławioną Matką oraz Janem, by Mu współczuć i razem z Nim cierpieć. Badaj każdą z ran twego Zbawiciela, który za ciebie poniósł tak okrutną śmierć i dotykaj ich z pobożną gorliwością. Szukaj Zmartwychwstałego razem z Marią Magdaleną, dopóki nie zasłużysz, by Go spotkać. Zachwycaj się wstępującym do nieba, jakbyś stał pośród uczniów na Górze Oliwnej. Siądź z Apostołami w wieczniku i zapomnij o wszystkim, co na zewnątrz, byś stał się godzien przyjąć moc zesłanego z nieba Ducha Świętego. Jeśli teraz na ziemi z pobożnym i pokornym sercem będziesz postępował w taki sposób, sam Chrystus wyniesie cię i postawi obok siebie, siedzącego w niebiosach po prawicy Ojca. Bowiem przyobiecał to wiernie trwającemu przy Nim grzesznikowi, mówiąc: *Kto mi służy, niech idzie za Mną, a gdzie Ja jestem, tam będzie i mój sługa* (J 12,26).

Każdy zatem wierzący grzesznik niech z miłością pielęgnuje życie Chrystusa i nie wątpi, iż Chrystus uzna go za syna. Napisano przecież w Księdze Przysłów: *Ja kocham tych, którzy mnie kochają* (Prz 8,17). Dlatego również BERNARD powiada: „Kto nie podoba się Bogu, Bóg nie może mu się podobać. Komu zaś podoba się Bóg, ten nie może nie podobać się Bogu”.

Niech jednak z roztropnością baczy wierzący grzesznik, aby nigdy, niezależnie od stanu w jakim będzie, nie ufał nadmiernie swoim zasługom. Kiedy prosi o jałmużnę Pańską, niech zawsze przystępuje z pustymi rękoma, niczym ogołocony ze wszystkiego ubogi żebrak. Niech czyni to nie jakby z udawanej pokory przemilczając swe zasługi, lecz z wielką pewnością pojmując, iż *nikt*

żyjący nie będzie sprawiedliwy przed Bogiem (Ps 143,2*). Bowiemy z samych naszych myśli nie możemy zdać rzetelnego rachunku, jeśli Pan zechciałby z nami pojawić się na sądzie. Nawet gdyby czynił wówczas wiele uwag, przez zbożną bojaźń i cześć dla Pana, wzywającego grzeszników do dobra, nie będzie uznany za aroganta. To jak w przypadku ubogich tego świata, którzy im bardziej огоłoceni są ze wszystkiego, żebrząc o jałmużnę bogaczy, nie zachowują się jak ludzie godni, lecz wielce nieszczęśliwi. Przeważnie nie są uważani za butnych czy natrętów, a życzliwi ludzie za możni okazują im tym większe miłosierdzie.



6. Święty Bernard często naśladował życie Chrystusa



W taki sposób wielokrotnie starał się żyć błogosławiony Bernard. Zbierając z życia i trudów Chrystusa wiązki mirry, to znaczy nadmiar goryczy, składał je na swych piersiach, czyli ogarniał zapalem pobożnej miłości. BERNARD powiada bowiem: „Również ty, jeśli jesteś mądry, będziesz naśladował roztropność Oblubienicy i nie pozwolisz, by nawet na godzinę został zabrany ów tak drogi bukciek mirry, złożony na twym sercu. Mając zaś nieustannie w pamięci całą gorycz, której Pan doświadczył za ciebie i powracając do niej przez nieustanne rozmyślanie, także ty będziesz mógł powiedzieć: *Jak wiązka mirry, miły mój spocznie na moich piersiach* (Pnp 1,12*).

I ja, bracia, od czasu mego nawrócenia, w miejsce wiązki moich zasług, których braku doświadczałem, zatroszczyłem się obecnie, by zebrać podobną z wszelkich udręk oraz goryczy mego Pana, oraz umieścić ją na moich piersiach. Najpierw mianowicie

z Jego zmartwień wieku dziecięcego, następnie z wszystkich trudów, które przeżywał podczas nauczania, ze zmęczenia w czasie wędrówki, czuwania i modlitwy, pokus gdy pościł, płaczu kiedy współczuł, z pułapek zastawianych Nań w rozmowach. Na koniec zaś z niebezpieczeństw ze strony fałszywych braci rzucających obelgi, opluwających Go, bijących po twarzy, naigrawających się, szydzących, wbijających gwoździe, a także ze wszystkich podobnych udręek, których doświadczył dla zbawienia naszego rodzaju ludzkiego. Wiadomo, że ewangeliczne opowieści przekazały ich szczególnie wiele. Zatem wspominając wiązkę gałązek rozsiewającej woń mirry uznałem, iż nie należy pominąć mirry, którą [Pan] został napojony na krzyżu, ani tej, którą namaszczone Go po śmierci. W pierwszej z nich przyjął na siebie gorycz moich grzechów, w drugiej zaś poświęcił Bogu przyszłe zepsucie mego ciała. Będę głosił pamięć bogactwa dobroci tych dzieł, dopóki będę żył. *Nie zapomnę na wieki owych łask, ponieważ w nich znalazłem usprawiedliwienie* (Ps 144,7*).

Rozmyślanie o nich nazwałem mądrością. Uczyniłem z ich kontemplacji dla siebie fundament doskonałej sprawiedliwości i [znalazłem] pełnię wiedzy, bogactwo zbawienia oraz obfitość zasług. Niekiedy z owych rozważań [wypływa] napój zbawiennej goryczy, a czasem na nowo miłe namaszczenie pociechy. One dają mi siłę do pokonania przeciwności i studzą moje zadowolenie z przeżywanego szczęścia. Wskazują podążającemu drogą królewską bezpieczne przejście pośród radości oraz smutków obecnego życia, broniąc mnie przed groźącymi nieszczęściami. Zjednują mi Sędziego świata, gdyż przedstawiają Go łagodnym oraz pokornym, choć winien budzić strach przez posiadaną moc. Pokazują bowiem nie tylko wyrozumiałym, ale i przyjaznym Tego, który niedostępny jest dla książąt i budzi strach u królów. Zwłaszcza, że często o tym mówię, jak wiecie. Sprawy te zawsze są obecne

w moim sercu, o czym wie Bóg. Jak widać nader bliskie są też memu pióru. Albowiem wznioślejsze niż filozofia staje się dla mnie *poznanie Jezusa i to ukrzyżowanego* (1 Kor 2,2).

Również wy, najmilsi, przygarnijcie Go do siebie, jak cenną wiązkę mirry. Pamiętajcie, że *wziął Go w objęcia Symeon* (Łk 2,28^o), nosiła w łonie Maryja, piastowała w ramionach i kładła jak Obłubienica na swych piersiach. Jestem przekonany, że również Józef uśmiechał się często do Dziecięcia, trzymając Je na kolanach. Oni wszyscy byli z Nim przed tobą i nikt nie doświadczył tego wcześniej. Niech to będą dla was przykłady, abyście i wy podobnie czynili. Jeśli będziecie mieli świadomość, kogo nosicie, na pewno łatwiej zniesiecie wasze udręki, widząc cierpienia dotykające Pana”. Tyle Bernard. Lecz liczni ludzie niewiele o tych sprawach rozmyślają i szybko czują się nimi zmęczeni. Bowiem jeśliby je rozważali, nie znużyliby się tak prędko tym szlachetnym zajęciem.



7. Pochwała rozważania życia Chrystusa



Czytamy, że życie wzorowane na Chrystusie wiodła również błogosławiona dziewica CECYLIA. Bowiem pośród innych pochwał jej cnót oraz zasług, piszą o niej, że zawsze nosiła ukrytą w sercu Ewangelię Chrystusa. Wydaje się, iż należy to rozumieć w taki sposób, iż wybierała zawarte w Ewangelii niektóre bardziej pobożne przekazy o życiu Chrystusa. Potem nieustannie, dniem i nocą, rozważała je ze szczególną gorliwością oraz zapalem, czystym i nieskałanym sercem. Powracając stale do nich na nowo, kosztowała ich słodczy i rozkosznego smaku, a po roztropnym namyśle chowała wszystkie w głębi swego serca.

Radzę ci czynić podobnie. Jestem bowiem przekonany, że jest to konieczne i bardziej pożyteczne, niż wszelkie starania o ćwiczenia duchowe. Może także prowadzić na wyższy stopień [duchowego] wzrostu. Bowiem tylko w najdoskonalszym i bez żadnej winy życiu Pana Jezusa znajdziesz wszystko, co mogłoby ci dostarczyć lepszej nauki, chroniącej przed nic niewartymi i czczymi pochlebstwami, strapieniami i przeciwnościami, pokusami diabelskimi i grzechami. Dzięki częstej i codziennej medytacji Jego żywota, dusza zostaje wprowadzona do Jego miłości, bliskości z Nim i przyjaźni w taki sposób, iż zyskuje umocnienie przeciw rzeczom próżnym oraz daremnym, by mogła nimi gardzić i mieć je za nic. Widać to na przykładzie wspomnianej już błogosławionej CECYLII, która tak nappełniła swe serce życiem Chrystusa, że nie mogło przedostać się do niego nic, co czcze. Dlatego podczas uroczystości zaślubin, gdzie ma miejsce tyle próżnych obrzędów, gdy śpiewali fletniści, ona z niewzruszonym sercem śpiewała jedynemu Panu, powtarzając: *Niech serce moje pozostanie czyste, abym nie doznała wstydu* (Ps 119,80*). Przeto by mniej się lękała czekających na nią udręek i mniej cierpiała, zyskuje umocnienie, które jest udziałem męczenników.

Stąd BERNARD powiada: „Przeto w końcu słyszy *gotąbka moja w rozpadlinach skały* (Pnp 2,14*) to, co w ranach Chrystusa z całą czcią rozważa i czym żyje przez ciągłe rozmyślanie. Stąd bierze początek hart męczeństwa i wielka ufność wobec Najwyższego. Łaskawy Wódz pragnie bowiem zwrócić ku swoim ranom oblicze i oczy swego żołnierza, by dzięki temu umocnić jego duszę i przez swój przykład uczynić ją bardziej odważną w znoszeniu cierpienia. Bowiem nie odczuje ona własnych mąk, kiedy będzie rozważać Jego rany. Stoi przeto męczennik pełen radości i zwycięski, choć z pokaleczonym całym ciałem i poszarpanymi mieczem bokami. Nie tylko odważnie, lecz i z weselem patrzy na

wypływającą z ciała świętą krew. Gdzie więc wówczas przebywa jego dusza? Zaiste jest bezpieczna, na skale i na łonie Jezusa, kiedy wchodzi do Jego wnętrza przez otwarte rany Pana. Gdyby przebywała we wnętrzu człowieka i je badała, z pewnością odczuwałaby ból zadany przez miecz. Wówczas poddałaby się i broniła, nie mając siły znieść cierpienia. Cóż dziwnego, że mieszkając teraz na skale, stała się twarda niczym kamień? Nie budzi zaiste zdumienia, jeśli człowiek, który porzucił ciało, nie czuje bólu cielesnego. Nie sprawia tego jakieś odrętwienie, lecz miłość. Czucie bowiem zamiera, ale nie ulega zatraceniu. Cierpienie trwa, lecz odtrącone zostaje z pogardą. Zatem odwaga męczennika rodzi się ze wspomnianej skały”. Tyle Bernard.



8. W Chrystusie znajdujemy wzory wszystkich cnót



To również sprawia, że liczni wyznawcy, a także inni ludzie, w swych udrękach oraz słabościach byli i są nie tylko cierpliwi, ale i pełni pogody. Ponieważ dzięki pobożnemu rozważaniu życia i męki Chrystusa dusze ich zdają się przebywać nie w ich ciałach i wnętrzu, lecz w ciele i wnętrzu Chrystusa. Skoro zaś znajdzie tam dusza doskonałość wszelkich cnót, zyskuje oręż przeciw pokusom diabelskim i grzechom, aby nie zbłądziła ani nie została oszukana w tym, co winna czynić i czego winna unikać.

Bowiem nigdzie nie znajdziesz takich przykładów oraz nauki ubóstwa, pokory, bezinteresownej miłości, łagodności, posłuszeństwa, cierpliwości i reszty cnót, jak tylko w życiu Pana wszelkiej cnotliwości. Cokolwiek zaiste z cnót posiada Kościół, bierze od samego Chrystusa, z przykładów Jego uczynków.

Zatem BERNARD naucza: „Co wam przyjdzie z cnót, jeżeli nie znacie cnoty Boga – Chrystusa? Gdzie, pytam, wasza roztropność, jeśli nie w nauce Chrystusa? Gdzie wasza sprawiedliwość, jeśli nie w miłosierdziu Chrystusa? Gdzie wasza skromność, jeśli nie w życiu Chrystusa? Gdzie w końcu wasza moc, jeśli nie w Męce Chrystusowej? Przeto jedynie ludzie nasyceni Jego nauką mogą być nazywani roztropnymi. Jedynymi sprawiedliwymi są ci, którzy zyskują przez Jego miłosierdzie łaskę odpuszczenia grzechów. Jedyni skromni, to starający się gorliwie naśladować Jego życie. Jedyni odważni, to z mocą dierżący w przeciwnościach świadectwa Jego mądrości i cierpliwości. Stąd daremnie trzusi się człowiek nad nabyciem cnót, jeśli uważa, że winien ich oczekiwać z innego źródła, aniżeli z cnót Pana. Jego nauka stanowi bowiem zasiew roztropności, miłosierdzie jest dziełem sprawiedliwości, życie zwierciadłem skromności, a śmierć znakiem mocy”.

GRZEGORZ zaś powiada: „Dlaczego Oblubienica nazywa swego Umiłowanego nie mirrą, lecz wiązką mirry? Albowiem święta dusza rozważa całość życia Chrystusa i przez naśladowanie gromadzi cnoty pozwalające zwalczyć wszelkie grzechy. Z nich sporządza dla siebie wiązkę, dzięki której może zetrzeć wieczną zgniliznę swego ciała”.

Z kolei AUGUSTYN pisze: „Choć Bóg na wszelkie sposoby leczy dusze, ze względu na trudności czasów, które dopuszcza zadziwiająca Jego mądrość, nie postanowił dla rodzaju ludzkiego większego dobrodziejstwa, niż kiedy sama Mądrość Boża, czyli Jednorodzony Syn, współlistotny i współwieczny Ojcu, raczył przyjąć na siebie całą naturę ludzką. *A Słowo stało się ciałem i zamieszkało między nami* (J 1,14). Ludy, słudzy rozkoszy, pożądają zgubnie bogactwa, On zaś pragnął być ubogim. Zachłystują się niektórzy zaszczytami i władzą, a On nie chciał być królem. Lu-

dzie cielesni uważają synów za największe dobro, On natomiast wyrzekł się małżeństwa i potomka. Z powodu nadmiernej pychy wielu najbardziej lęka się zniewag, On zaś zniósł wszelki rodzaj obelg. Liczni sądzą, że niesprawiedliwość jest niemożliwa do zniesienia. A jakaż jest większa niesprawiedliwość od skazania sprawiedliwego i niewinnego? Ludzie przeklinają cierpienia cielesne, On został ubiczowany i ukrzyżowany. Większość boi się śmierci, On natomiast dobrowolnie przyjął ją jako karę. Wszyscy uznają krzyż za wyjątkowo haniebną rodzaj śmierci, a On został ukrzyżowany. Nie pomijaliśmy żadnej rzeczy, pragnąc wszystko posiadać. On zaś przez wyrzeczenie uznał to za nicłość. Odtrąciliśmy przez gorliwe staranie wszystko, z czym nie chcemy mieć do czynienia. On zaś przyjął to i pokonał. Zatem nie można popełnić żadnego grzechu inaczej, jak tylko przez pożądanie tego, czym On pogardził, albo ucieczkę przed tym, co dźwigał”.



9. Całe życie Chrystusa stanowi naukę i wskazówkę



Albowiem całe Jego ziemskie życie, które jako człowiek raczył podjąć, było nauką obyczajów. Natomiast zgódźmy się, że obecnie nie widać ludzi godnych naśladowania. Jeśli tak samo uważasz, to kimkolwiek jesteś, powracaj myślą do Boga, który stał się człowiekiem, aby nauczyć człowieka żyć. Rozważ, co znaczą słowa Janowe: *Kto twierdzi, że trwa w Chrystusie, powinien również sam postępować tak, jak On postępował* (1 J 2,6*). Wówczas nie opuści cię Ten, za którym podążasz, gdyż wszelki postępek Chrystusa jest dla nas nauką. Także w innym miejscu [Pisma] czytamy o Męce Pańskiej: *dałem wam bowiem przykład, abyście i wy tak czynili* (J 13,15)”.

Stąd BEDA powiada: „Kto twierdzi, że trwa w Chrystusie, winien sam odbywać drogę, którą On kroczył. To znaczy nie może zabiegać o korzyści, ale musi unikać zaszczytów i wszelką wzdargę światową poczytywać za chwałę niebiańską. Powinien wszystkim ochoczo pomagać i nikogo nie krzywdzić, zaś doznane przez siebie niesprawiedliwości znosić cierpliwie oraz prosić Pana o łaskę dla prześladowców. Niech nigdy nie szuka swojej chwały, ale nieustannie zabiega o chwałę Stwórcy. Tych natomiast, których może, winien pociągać za sobą ku niebu. Takie i podobne postępowanie oznacza podążanie śladami Chrystusa”. Tyle Beda.

Zatem musimy postępować śladami Chrystusa, ponieważ, jak powiada AMBROŻY: „w poznaniu Chrystusa całe nasze zbawienie i mądrość”. Dalej zaś mówi, iż „wszystko mamy w Chrystusie i Chrystus stanowi dla nas wszystko. Jeśli pragniesz lekarza na rany, On nim jest; jeśli pali cię gorączka, On jest źródłem [ochłody]; jeśli trapi cię niesprawiedliwość, On jest sprawiedliwością; jeśli potrzebujesz wsparcia, On jest mocą; jeśli boisz się śmierci, On jest życiem; jeśli tęsknisz za niebem, On jest drogą; jeżeli jesteś głodny, On jest pokarmem”. Tyle rzekł Ambroży.

Dlatego słusznie powiada pewnie MĘDRZEC: „Nie wiedzieć, to znaczy wiedzieć wiele bez Chrystusa”. Jeśli bowiem dobrze znasz Chrystusa, to wystarczy, nawet jeśli nie wiesz reszty rzeczy. Oby rozumieli to i przyjmowali za pewnik mędrzy tego świata, zwracając ku Chrystusowi swoją wiedzę! Kto bowiem podąża za Chrystusem, nie może błędzić ani zostać oszukany. Zaiste, kiedy człowiek pragnie naśladować i zyskać cnoty Chrystusa, przez częste rozważanie życia Pana jego serce zapala się i ożywia, jaśniejąc mocą Bożą. Dlatego wielu było ludzi niewykształconych i prostaczków, którzy dzięki naśladowaniu Chrystusa poznali wielkość i głębokości Boga. Bowiem wówczas dokonuje się namaszczenie, które

oczyszczając z wolna duszę i czyniąc ją coraz szlachetniejszą, dostarcza jej wiedzy o wszystkim.



10. Życie Chrystusa jest dla nas zwierciadłem



A więc we wszelkich cnotach i dobrych obyczajach stawiaj przed sobą owo najjaśniejsze zwierciadło i wzór doskonałej świętości, a mianowicie życie i zwyczaje Syna Bożego, Pana naszego Jezusa Chrystusa. On bowiem dlatego został nam zesłany z nieba, by poprzedził nas na drodze cnót i przez swój przykład przekazał nam zasady życia oraz karności, a także kształcił nas jakby samego siebie. Albowiem co do natury zostaliśmy stworzeni na Jego obraz, zaś obecne w nas podobieństwo do Niego splugawiliśmy przez grzech. Przeto wedle naszej możliwości zmierzajmy ku poprawie przez naśladowanie Jego zwyczajów i cnót. Na ile dzięki wzorowaniu się na cnotach Chrystusa każdy z nas postara się zmienić na lepsze, na tyle będzie Mu bliższy i więcej będzie dlań znaczył w blasku chwały w ojczyźnie niebiańskiej.

Powróć więc myślą do kolejnych lat życia Chrystusa i każdej z Jego cnót, abyś jak wierny uczeń postarał się je naśladować, na ile potrafisz. Zarówno w pracy duchowej jak i cielesnej, miej w pamięci trudy oraz przeciwności, z jakimi borykał się Chrystus. Kiedykolwiek cierpisz z powodu jakiegoś utrapienia, zaraz biegnij do miłosiernego Ojca wszystkich ubogich, niczym małe dziecko chrońnięce się w objęciach matki. Wszystko przed Nim odstoń, wszystko Mu poleć, wszystko w Nim złoś i zatop, a On bez wątpienia uśmierzy burzę i ofiaruje ci ulgę. Zwracaj swe myśli ku Panu Jezusowi nie tylko czuwając. Także kiedy ciało swe kładziesz na łożu i głowę na poduszce zachowuj się tak, jakbyś razem z błogosła-

wionym Janem *spoczywał na piersi Jezusa* (J 21,20*). Leżąc zaś na sercu Jezusa ssij Jego piersi (por. Iz 66,10-11), a *zaraz zaśniesz spokojnie i odpoczniesz* (por. Ps 4,9).

W każdym razie we wszystkich swych słowach i czynach zważaj na Jezusa, jak gdyby biorąc z Niego przykład. Czyń tak gdy idziesz albo stoisz, siedzisz lub leżysz, jesz czy pijesz, mówisz albo milczysz, przebywasz w samotności czy w towarzystwie innych ludzi. Dzięki temu będziesz Go miłował coraz bardziej. Doświadczysz też łaski Jego bliskości oraz zyskasz coraz głębszą ufność. Stąd staniesz się doskonalszy we wszelkiej cnocie. Niech będzie twoją mądrością i twym staraniem, by zawsze kierować swoją myśl ku Jezusowi. To spowoduje, że zyskasz zachętę do Jego naśladowania, czy też podniecie do umiłowania Go. Rozmyślając w taki sposób pożytecznie spędzisz czas, zajęty szlachetnymi i Bożymi studiami nad Panem Jezusem. Jeśli zaś we wszystkich poczynaniach zawsze baczysz na Niego, Zwierciadło i Wzór wszelkiej doskonałości, na podobieństwo Jego życia zmienisz na lepsze swoje zwyczaje. Im częściej będziesz podejmował wspomniane rozmyślenia, tym uczynisz je bliższymi tobie. Staną się dla ciebie coraz łatwiejsze, a także będą ci się zdawały coraz miłsze.



11. Sposób w jaki trzeba rozważać życie Chrystusa



Przekonałeś się zatem, na jak wysoki stopień doskonałości wynoszą człowieka rozważania życia Chrystusa. Teraz zaś spróbuję powołać wprowadzić cię w te rozważania, nie zgłębiając wszystkiego, co zostało zapisane w Ewangelii, lecz wybierając niektóre, co pobożniejsze fragmenty. Nie wierz bowiem, że zostały spisane wszystkie słowa i czyny Chrystusa, które możemy kontemplować. Lecz

dla większej wyrazistości przedstawię ci wszystko tak, jak się zdarzyło, lub jak mogło się zdarzyć, w zgodzie z pobożną wiarą. Będę kierował się pewnymi obrazami podsuwanymi przez wyobraźnię, które duch chłonie w różny sposób. Albowiem rozmaicie możemy kontemplować Boże Pismo, pojmować je i przedstawiać, a także stosownie do naszej wiary objaśniać, byleby tylko nie sprzeciwiało się to prawdzie życia, albo sprawiedliwości, czy nauce, to znaczy nie przeczyło wierze ani dobrym obyczajom. Ktokolwiek bowiem twierdzi o Bogu coś, co nie jest dla ciebie wiarygodne z uwagi na rozumowe racje, sumienie, wiarę, czy Pismo Święte, okazuje zuchwłość i grzeszy. Gdy zatem natrafisz w moim opowiadaniu stwierdzenie, iż tak powiedział albo uczynił Pan Jezus, czy inni, którzy są wspomniani, jeśli nie można dowieść tego na podstawie Pisma, nie inaczej rzecz przyjmuj, niż wymaga tego pobożne rozważanie. To znaczy pojmuj moje słowa w taki sposób, jakbym rzekł: „myślę, iż tak powiedział i uczynił dobry Jezus”. Podobnie postępuj w pozostałych przypadkach.

Jeżeli pragniesz zyskać z lektury pożytek, z zapalem całej duszy gorliwie, z radością i starannie, porzuciwszy wszelkie inne troski oraz niepokoje, wyobraź sobie, iż jesteś świadkiem słów i czynów Pana Jezusa. Także wszystko, co jest przedmiotem opowiadania, przyjmuj jakbyś słyszał na własne uszy i widział własnymi oczyma, ponieważ są to rzeczy nader miłe dla pragnienia kontemplacji, a jeszcze bardziej dla jej zakosztowania. Przeto choć wiele z tych spraw przedstawiono jako zdarzenia minione, ty jednak rozważaj je wszystkie, jakby działały się dzisiaj. Niewątpliwie z tego powodu zakosztujesz większej słodyczy. Czytaj więc o tym, co miało miejsce, jakby odbywało się obecnie. Kładź przed oczy dawne zdarzenia niczym terażniejsze. W ten sposób będziesz je postrzegał jako obdarzone coraz rozkoszniejszym smakiem i coraz miłsze.

Spis treści

WPROWADZENIE

♦ Kim był Ludolf z Saksonii?	6
♦ Pisma Ludolfa Kartuzia	8
♦ Medytacja nad życiem Chrystusa w Kościele od starożytności do czasów Ludolfa	10
♦ Żywoty Chrystusa jako gatunek w średniowieczu	14
♦ Vita Jesu Christi – Żywot Chrystusa	16
♦ Teresa i Kartuz	30
♦ Oddziaływanie na Kościół	46
♦ Zakończenie	48

* * *

PROLOG

1. Chrystus fundamentem zbawienia	53
2. Grzesznik otrzymuje zaproszenie do łaski i naśladowania Chrystusa	53
3. Należy pragnąć życia Chrystusa z siedmiu powodów	55
4. Owoce takiego życia	56
5. Krótkie opisanie życia na wzór Chrystusa	58
6. Święty Bernard często naśladował życie Chrystusa	60
7. Pochwała rozważania życia Chrystusa	62
8. W Chrystusie znajdujemy wzory wszystkich cnót	64

9. Całe życie Chrystusa stanowi naukę i wskazówkę.....	66
10. Życie Chrystusa jest dla nas zwierciadłem.....	68
11. Sposób w jaki trzeba rozważać życie Chrystusa.....	69
12. Znajomość miejsca niekiedy pomaga.....	71
13. Powinniśmy we wszystkim dostrzegać Pana.....	72
14. Opis wyglądu Chrystusa.....	73
15. Pochwała Ewangelii.....	74
16. Ewangelisci nie zawsze zachowali porządek wydarzeń.....	77
17. Zachęta dla duszy pobożnej.....	78

ROZDZIAŁ 1

O boskim i wiecznym zrodzeniu Chrystusa (J 1)

1. Cel Ewangelii Janowej.....	81
2. Wieczne zrodzenie Słowa.....	82
3. Osobowe rozróżnienie Ojca i Syna.....	84
4. Współistotowość Ojca i Syna.....	84
5. Współwieczność Ojca i Syna.....	85
6. Nierozdzielne działanie Ojca i Syna.....	87
7. W jakim znaczeniu życie jest we wszystkim, a zwłaszcza w uczynku cnoty.....	88
8. Słowo Boże jest światłością ludzi.....	90
9. W jaki sposób światłość w ciemnościach świeci.....	90
10. Zrodzenia Syna Bożego nie należy rozumieć w sensie cielesnym.....	93
11. Wzniosły początek tej Ewangelii.....	95

ROZDZIAŁ 2

O znalezieniu środka dla zbawienia rodzaju ludzkiego i narodzeniu Dziewicy Maryi

1. Upadek Lucyfera i praojca.....	97
-----------------------------------	----

2.	Rodzaj ludzki żyje nadzieją od Abła aż po Jana Chrzciciela	98
3.	Dlaczego Chrystus nie przyszedł wcześniej albo później?	99
4.	Spór Sprawiedliwości i Miłosierdzia	101
5.	Jedyne lekarstwo	103
6.	Wybranie Najświętszej Maryi Panny	104
7.	Ród Maryi i Jej rodzice	105
8.	Maryja była wolna od grzechu pierworodnego	106
9.	Ofiarowanie Maryi w świątyni	107
10.	Maryja jako pierwsza złożyła ślub dziewictwa	108
11.	Figury zapowiadające Najświętszą Maryję Pannę	110

ROZDZIAŁ 3

O zaślubinach Maryi

1.	Narada nad ślubem Maryi	115
2.	Rozkwitła gałązka Józefa	116
3.	Zaślubiny Maryi	117
4.	Maryja miłowała zarówno dziewictwo, jak i macierzyństwo	119
5.	Mężowie, córki i wnuki Anny	121
6.	Dlaczego Chrystus chciał narodzić się z kobiety zamężnej?	122
7.	Powody ze względu na Matkę	123
8.	Powody powiązane z innymi osobami	123
9.	Dlaczego Maryja poślubiła cięśkę?	124

ROZDZIAŁ 4

O poczęciu Jana, Poprzednika Pana (Łk 1)

1.	Zachariasz, ojciec Poprzednika Pana	127
2.	Zachariasz nie był najwyższym kapłanem	129
3.	Znaczenie i tłumaczenie imienia Zachariasz	130
4.	Ukazanie się i przemowa Anioła	130

- | | | |
|----|---|-----|
| 5. | Znaczenie moralne obietnic..... | 132 |
| 6. | Przyszła wielkość Jana Chrzciciela..... | 133 |
| 7. | Dlaczego Zachariasz stał się niemy?..... | 135 |
| 8. | Jakie wynika stąd napomnienie dla kapłanów ewangelicznych?..... | 135 |
| 9. | Poczęcie Poprzednika Pana..... | 136 |

ROZDZIAŁ 5

O poczęciu Zbawiciela (Łk 1)

- | | | |
|-----|--|-----|
| 1. | Do Dziewicy Maryi zostaje posłany Archanioł Gabriel..... | 139 |
| 2. | Co oznaczają nazwy Galilea i Nazaret?..... | 140 |
| 3. | Dlaczego Pan zechciał narodzić się z Dziewicy?..... | 142 |
| 4. | Pierwsze tłumaczenie imienia Maryja,
jako Gwiazda Morza albo Oświecicielka..... | 143 |
| 5. | Drugie tłumaczenie: Gorzkie Morze..... | 146 |
| 6. | Trzecie tłumaczenie: Pani..... | 146 |
| 7. | W jaki sposób Gabriel spotkał Maryję?..... | 147 |
| 8. | W jaki sposób Maryja była pełna łaski?..... | 149 |
| 9. | Pan z Maryją..... | 150 |
| 10. | W jaki sposób Maryja doznała zmieszania?..... | 152 |
| 11. | W jakim znaczeniu Maryja znalazła łaskę u Boga?..... | 153 |
| 12. | Tłumaczenie imienia Jezus..... | 155 |
| 13. | W jaki sposób Jezus będzie wielki?..... | 156 |
| 14. | Co oznaczają słowa: tron Dawida i dom Jakuba?..... | 157 |
| 15. | Królestwo Chrystusa nie ma końca..... | 159 |
| 16. | W jaki sposób trzeba rozumieć słowa: „nie znam męża”?..... | 160 |
| 17. | Dlaczego dzieło Wcielenia
przypisywane jest Duchowi Świętemu?..... | 161 |
| 18. | Współdziałanie całej Trójcy w tajemnicy Wcielenia..... | 162 |
| 19. | Chrystus słusznie nazywany jest Świętym i Synem Bożym..... | 164 |

20. Przykład Elżbiety pokazuje, że dla Boga nie ma nic niemożliwego	165
21. Oczekiwanie na zgodę Maryi	167
22. Posłuszeństwo i pokora Maryi	168
23. Sześć słów Dziewicy, kiedy wyraziła zgodę	170
24. Wcielenie Syna Bożego	171
25. Troistość w Osobie Chrystusa	172
26. Pobożne myśli duszy rozważającej Wcielenie Chrystusa	173
27. Maryję należy często pozdrawiać pozdrowieniem anielskim	175
28. Sześć warunków o znaczeniu moralnym dla duszy pragnącej począć Chrystusa	176
29. Tylko dusza dziewicza może począć Chrystusa	178
30. Nazaret posiada dwa kościoły	179
31. Figury poczęcia Pańskiego	180
32. Odejscie Gabriela	181
33. Jakże wielka jest Uroczystość Wcielenia Pańskiego	181

ROZDZIAŁ 6

O narodzeniu i obrzezaniu Poprzednika Pańskiego (Łk 1)

1. Maryja udaje się w odwiedziny do Elżbiety	185
2. Dlaczego Maryja pierwsza pozdrowiła Elżbietę?	186
3. W znaczeniu moralnym powinniśmy naśladować sześć rzeczy	187
4. Jan napełniony Duchem Świętym skacze z radości w łonie matki	188
5. Błogosławiona Maryja i błogosławiony Owoc Jej łona	190
6. Maryja w różny sposób przychodzi do ludzi	192
7. Elżbieta poznała tajemnice dzięki proctwu Ducha	193
8. Kantyk Maryi	194
9. Radość ducha Maryi	195
10. Czytamy, że Maryja przemówiła siedmiokrotnie	196

11. Radość Elżbiety i Maryi	197
12. O tym, jak długo Maryja przebywała u Elżbiety	199
13. Narodziny Jana Chrzciciela	199
14. Dlaczego Kościół uroczyście świętuje narodziny Jana?	200
15. Obrzezanie Poprzednika Pana	201
16. Dlaczego właściwe dla Jana było jego imię?	202
17. Cuda, które się wówczas wydarzyły	202
18. Przywrócenie mowy Zachariaszowi ze zdolnością prorokowania ..	204
19. Maryja wraca do domu	204

ROZDZIAŁ 7

O pochodzeniu Zbawiciela (Mt 1; Łk 3)

1. Genealogia Zbawiciela	207
2. Dlaczego Mateusz przedstawił genealogię zstępującą a Łukasz wstępującą?	208
3. Dlaczego Chrystus nazywany jest synem Abrahama i Dawida? ...	209
4. Genealogia Chrystusa wywodzona z trzech grup po czternastu pokoleń	210
5. W ten sposób zapisane są trzy okresy czasu	211
6. Moralny sens pierwszej grupy, która oznacza duchowe zrodzenie Chrystusa w duszy pokutującej	211
7. Druga czternastka oznacza duchowe zrodzenie Chrystusa w duszy czyniącej postępy w doskonałości	213
8. Trzecia czternastka oznacza duchowe zrodzenie Chrystusa w duszy doskonałej	214
9. Znaczenie pokory przodków Chrystusa	216
10. Pochwała pokory	218

ROZDZIAŁ 8

O tym, że Józef chciał opuścić Maryję (Mt 1)

1. Maryja jest brzemienna 221
2. Józef zamierzał potajemnie opuścić narzeczoną 222
3. Anioł upomina Józefa, aby przyjął Maryję 223
4. Józef poznaje tajemnicę Wcielenia 225
5. Józef posłuszny słowu Anioła 225
6. Jak należy rozumieć słowo „aż”? 226
7. Jezus przebywający w łonie Matki uczy nas cierpliwości i pokory 228
8. Utrapienie sprawiedliwych jest dla nich pożyteczne z trzynastu powodów 230
9. Cierpienie ludzi złych jest dla nich karą 233
10. Cierpienie należy znosić z cierpliwością 233

ROZDZIAŁ 9

O narodzeniu Zbawiciela (Łk 2)

1. Rozporządzenie cezara Augusta 237
2. Spisanie całego świata 239
3. Droga Maryi i Józefa, udających się do Betlejem judzkiego 241
4. Uciążliwość odbywanej drogi 241
6. Mistyczne tłumaczenie imienia Józef oraz nazw Nazaret i Betlejem 242
7. Z braku miejsca w gospodzie, Maryja zatrzymuje się w zagrodzie 243
8. W jaki sposób Chrystus jest pierworodny i jednorodzony? 244
9. Już w żłobie Pan na swoim przykładzie uczy doskonałości 246
10. Chrystus wysoko ceni ubóstwo z powodu niedostatku, uniżenie z powodu lichości stajni, a udrękę ciała z powodu cierpień 248

11. Miejsce poczęcia i narodzin Chrystusa okazuje się odpowiednie ...	250
12. Do pasterzy zostaje posłany Gabriel	252
13. Anioł do nich przemawia	253
14. Moralna nauka o tym, w jaki sposób i kto znajduje Chrystusa	255
15. Chór wojska niebieskiego	256
16. Radość z Narodzenia Pańskiego	258
17. Pasterze pośpiesznie udają się do Betlejem	260
18. Warunki konieczne dla pragnących znaleźć Chrystusa, w znaczeniu moralnym i anagogenicznym	262
19. Maryja była najlepszą uczennicą, aby później zostać mistrzynią dla ewangelistów	263
20. Powrót pasterzy do swoich stad	265
21. Rozmyślanie nad opowiedzianą historią	266
22. Trojakię są narodziny Chrystusa	268
23. Pochwała Betlejem	269
24. Miasta w szczególny sposób wybrane przez Chrystusa	271
25. Figury zwiastujące narodzenie Chrystusa	272
26. Narodzenie zostało zapowiedziane poganom	273
27. Wielka waga uroczystości narodzenia Chrystusa	273

ROZDZIAŁ 10

O Obrzezaniu Pańskim (Łk 2)

1. Obrzezanie wzięło początek od Abrahama	277
2. Pierwsza tajemnica dnia Obrzezania, czyli nadanie imienia Jezus, jego tłumaczenie, godność i moc	278
3. Druga tajemnica tego dnia, czyli pierwsze przelanie Krwi Chrystusa	281
4. Dlaczego zostało ustanowione obrzezanie?	283
5. Chrystus zechciał być obrzezany z dziesięciu powodów	285
6. Chrzest zniósł obrzezanie	286

7. Jakie jest moralne znaczenie obrzezania?	287
8. Dlaczego obrzezania dokonywano ósmego dnia?	288
9. Osiem oświeceń duszy w znaczeniu moralnym, poprzedzających obrzezanie	290

ROZDZIAŁ 11

O Objawieniu Pańskim wobec trzech Mędrców (Mt 2)

1. Objawienie się Jezusa mędrcom	293
2. Dlaczego Mędrcy przybyli ze Wschodu?	294
3. Gwiazda widziana przez mędrców pod czternastoma względami różniła się od innych	295
4. W dzień Epifanii miały miejsce trzy wielkie wydarzenia	297
5. O drodze Mędrców	299
6. Cztery powody zniknięcia gwiazdy	300
7. Strach Heroda i niepokój w Jerozolimie	301
8. Obluda Heroda	303
9. Nowe pojawienie się gwiazdy	304
10. Mędrcy weszli do domu	305
11. O godnym pokłonie Mędrców	306
12. Dary mędrców	310
13. W znaczeniu moralnym oto trzy dary miłe Bogu, które powinniśmy Mu ofiarować	312
14. Dary trzech Mędrców są trzy, to znaczy trojaki	314
15. Co w znaczeniu mistycznym oznacza gwiazda mędrców?	314
16. Figury zapowiadające mędrców	315
17. Powrót Mędrców	317
18. Przez powrót inną drogą Mędrcy wskazują sposób zmiany życia ..	318
19. Złoto Maryi oddane potrzebującym, czyli pochwała ubóstwa	319
20. Pobożna kontemplacja Maryi w stajni	320
21. O wielkiej powadze uroczystości Objawienia	322

ROZDZIAŁ 12

O ofiarowaniu Pana w świątyni (Łk 2)

1. Józef i Maryja przebywający w Betlejem,
udają się do Jerozolimy 325
2. Przepisy praw związane z oczyszczeniem niewiast
i ofiarowaniem pierworodnych 326
3. Pięć powodów, dla których Chrystus zechciał być przedstawiony 327
4. O pięciu powodach, dla których Maryja zechciała
poddąć się oczyszczeniu 327
5. Figury zapowiadające to misterium 328
6. Czego uczy nas Chrystus? 330
7. Dlaczego ofiarowywano pisklętą gołębia a nie gołębicę 331
8. Przemowa Symeona 332
9. Pragnienie Symeona, by ujrzeć Chrystusa 333
10. Symeon biorąc Dziecię w ramiona, adoruje Chrystusa 334
11. Kantykt Symeona 336
12. Konieczne warunki dla pragnących
trzymać na rękach Chrystusa 337
13. Chrystus w Kantyktu Symeona wielbiony jest
pod czterema imionami 338
14. Błogosławieństwo Symeona 339
15. Proroctwo Symeona o Chrystusie jako znaku sprzeciwu 341
16. O cierpieniach Maryi 343
17. Przyjście prorokini Anny 344
18. O znaczeniu moralnym tego wydarzenia 346
19. Procesja w świątyni 347
20. Powody ofiarowania dziecka w świątyni 349
21. Pan zostaje wykupiony za pięć srebrników 350
22. Mistyczne i moralne znaczenie pierworództwa 351
23. Trzy niezbędne uwagi o oczyszczeniu Maryi 353

24. O misterium niesienia Chrystusa	353
25. Znaczenie złożonej ofiary	354
26. O postępkach Chrystusa w pokorze	356
27. Warunki konieczne dla wchodzących do świątyni, czyli oczyszczenie, jedność z Kościołem i prawa intencja	356
28. Uświęcenie świątyni przez Chrystusa	359
29. Czterech powody godności duchowej świątyni, czyli duszy rozumnej	360
30. Zachęta do zaprzestania popełniania grzechów	362
31. Wielkie znaczenie dzisiejszej uroczystości	363
32. Zapowiedzi świątyni jerozolimskiej, wzniesionej na górze Moria	364
33. Józef i Maryja opuszczają Jerozolimę	367

ROZDZIAŁ 13

Ucieczka Pana do Egiptu i rzeź Niewiniątek (Mt 2)

1. Ukazanie się Anioła, aby powiadomić Józefa o zbrodniczym planie Heroda	369
2. Dlaczego Jezus uciekł do Egiptu?	370
3. Po pierwsze należy rozważyć, że Pan przyjął zarówno przeciwności, jak i pomyślność losu	372
4. Po drugie trzeba rozważyć, dlaczego wiadomość o ucieczce otrzymuje Józef, a nie Matka Jezusa?	373
5. Po trzecie musimy zastanowić się, że Bóg dopuszcza ucisk także na sprawiedliwych	374
6. Po czwarte, trzeba rozważyć, że Pan okazuje się łaskawy i cierpliwy	374
7. Co w sensie moralnym oznacza ucieczka Pańska?	375
8. Długa i trudna droga	376
9. Maryja i Józef wpadają w ręce zbójców	377
10. Rzeź dzieci w Betlejem	378

11. Wypełnienie proroctwa Jeremiasza	380
12. Płacząca Rachela mistycznym obrazem Kościoła	381
13. Trzy rodzaje męczenników	382
14. Naśladowcy Heroda	383
15. Znaczenie moralne rzezi dzieci	385
16. Po przybyciu Pana zostają zniszczone w Egipcie wszelkie bałwany	386
17. Mistyczny sens przejścia Pana do Egiptu	388
18. Maryja i Józef przenoszą się do Heliopolis	389

ROZDZIAŁ 14

O powrocie Pana z Egiptu i początku pokuty Jana Chrzciciela (Mt 2)

1. Józef otrzymuje z nieba wiadomość o powrocie z Egiptu	393
2. Przejście przez pustynię	394
3. W tym miejscu Jan Chrzciciel czynił już pokutę	395
4. Pochwała Jana Chrzciciela, jako pierwszego mnicha	397
5. O pochodzeniu nazwy mnich i o tym, jakie powinno być życie mnicha	398
6. Józef przechodzi Jordan	400
7. Podział Judei po śmierci Heroda	401
8. Józef odszedł w okolice Galilei, aby zamieszkać w Nazarecie	402
9. O dobroci Maryi dla Syna	404
10. Obowiązki Chrystusa jako dziecka	405

ROZDZIAŁ 15

O tym, jak młodzieniaszek Jezus pozostał w Jerozolimie i o Jego odnalezieniu w świątyni (Łk 2)

1. W jakim znaczeniu powiadają, że Chrystus wzrastał	407
--	-----

2. Nakazane przez Prawo święta żydowskie	408
3. Dwunastoletni Chrystus udał się do Jerozolimy na Święto Paschy	410
4. Moralne znaczenie wędrówki Pana, czyli o konieczności obchodzenia świąt i mistyczne znaczenie wieku dwunastu lat	411
5. Chrystus bez wiedzy rodziców pozostaje w Jerozolimie	412
6. Cierpienia Maryi z powodu zgubienia Syna	413
7. Dlaczego Chrystus został odnaleziony po trzech dniach?	415
8. Co Chrystus robił w świątyni?	416
9. Matka pyta Syna, dlaczego pozostał w świątyni	417
10. Nauka moralna o cierpieniu duszy po utracie Chrystusa i sposobie, w jaki powinna Go szukać	419
11. Jaka była odpowiedź Chrystusa?	420
12. Bóg powinien mieć pierwszeństwo przed rodzicami	421
13. Tutaj mamy zapisane pierwsze słowa Chrystusa	422
14. O poddaniu Chrystusa rodzicom	423
15. Niektórzy twierdzą, że Chrystus przez wspomniane trzy dni zebrał	424
16. Trzy rzeczy ważne dla pragnącego należeć do Boga	425
17. Maryja zachowuje wszystko w swoim sercu	427
18. Niektórzy mogą dwojako czynić postępy w łasce i mądrości	428
19. Przywilej miasta Nazaret	430

ROZDZIAŁ 16

*O tym, co czynił Pan Jezus od dwunastego
aż do początku trzydziestego roku życia (Łk 2)*

1. Co czynił Chrystusa od dwunastego aż do początku trzydziestego roku życia?	433
2. Podziw dla skromności i pokory	435
3. Wskazówki dla duszy pokornej	436

4. Chrystus najpierw zaczął czynić, a nie nauczać 438
5. W jaki sposób zyskuje się pokorę? 438
6. Pięć sposobów ćwiczenia się w pokorze 441
7. Trzy dobra, na które zasługuje pokora 442
8. Chrystus pracuje własnymi rękoma 443
9. Radość Maryi z obecności tak wielkiego Syna 445
10. Należy naśladować Chrystusa jako wzór pokory 446
11. Należy rozważać, że wszelka zdolność do dobra płynie
z miłosierdzia Bożego, oraz że należy wyrzec się samego siebie 448
12. O tym, że w taki sposób rodzi się pokora,
matka wszystkich cnót 450

